

## **Wystąpienie Józefa Oleksego podczas sesji plenarnej Konwentu na temat raportu końcowego w sprawie uproszczenia procedur legislacyjnych**

**Bruksela, 5 grudnia 2002**

Nie ma nic bardziej skomplikowanego od uproszczenia – jak słusznie podkreśliła grupa.

Grupa robocza proponuje ograniczenie liczby unijnych instrumentów prawnych. Ta propozycja idzie bez wątpienia w dobrym kierunku. Mam jednak wątpliwości, czy w efekcie ograniczenia instrumentów do pięciu, brana jest pod uwagę specyfika pewnych obszarów działalności Unii. Mam tutaj na myśli w szczególności drugi filar. Nie jestem pewien, że sama decyzja – jak proponuje grupa – będzie w tym przypadku instrumentem wystarczającym.

Nie jestem ponadto w pełni przekonany o konieczności zmiany nazwy rozporządzeń i dyrektyw na ustawy i ustawy ramowe. Pojęcia rozporządzenie i dyrektywa są silnie zakorzenione w unijnej świadomości prawnej. Ustawy i ustawy ramowe są znane prawu krajowemu i ściśle związane z państwem. Unia państwem nie jest i z pewnością jeszcze długo państwem nie będzie.

Popieram propozycję grupy aby do Traktatu wprowadzić przepis nakazujący powstrzymanie się od przyjmowania aktów niestandardowych, gdy przedkładane są projekty legislacyjne. Nie powinno to jednak w praktyce zbyt mocno usztywnić systemu.

Ustanowienie jasnej hierarchii unijnej legislacji jest dobrym rozwiązaniem. W tym kontekście w szczególności popieram powiązanie aktów legislacyjnych z procedurą współdecyzji.

Jeżeli chodzi o uproszczenie procedur, grupa odnotowała, iż obecnie mamy do czynienia z około 30 różnymi procedurami stanowienia prawa. Zgadza się, że taka sytuacja wymaga zmian. Musimy jednak pamiętać, iż liczba ta nie jest tylko następstwem istnienia trzech filarów, lecz skutkiem licznych kompromisów i wagi wpływów poszczególnych instytucji na proces legislacyjny.

Dobrym pomysłem jest przyjęcie zasady głosowania większością kwalifikowaną zawsze wtedy, gdy mamy do czynienia z procedurą współdecyzji oraz uproszczenie ustalania składu komisji koncyliacyjnej. Jeżeli jednak chodzi o nazwę procedury współdecyzji – nie popieram postulatu jej zmiany, jako że doskonale oddaje istotę metody uchwalania aktu.

Kończąc, zgadzam się także z uproszczeniem procedury budżetowej oraz rezygnacją z procedury współpracy i zastąpieniem jej procedurą współdecyzji.

Dziękuję za uwagę.